Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

CZWARTEK

19. MAJA 1921.

NR. 111. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | Marek 190 | Marek 175 | Marek 200 | Marek 240 | Marek 180 |

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).



Otrzymujemy następujące pismo do zamieszczenia na podstawie par. 19 ust. pras.:

„Nieprawdą jest, jakoby Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego spełniało wolę Generalnego Delegata Rządu.

Natomiast prawdą jest, że Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego jest władzą od Generalnego Delegata Rządu i władz administracyjno-politycznych wogóle zupełnie niezależną i że Generalny Delegat Rządu niema i nie wywiera żadnego wpływu na politykę szkolną i zarządzenia władz szkolnych".

Prokurator przy Sądzie Okręg.: **Dr Brasson.**

## Pojedynek dwóch premierów

Arystydes Briand zaprzeczył niemal każdemu słowu Lloyd Georga. Sprostował jego fałsz, że ludność polska na G. Śląsku jest napływową i okazał się lepszym znawcą historyi twierdząc, że nie od 600 lat, ale od r. 1742 Górny Śląsk należy do Prus. Oficyalnie i to bez zastrzeżeń uznał prawo Polski do okręgu przemysłowego na podstawie plebiscytu gminami. Odrzucił wszelką myśl nagrodzenia Górnym Śląskiem Niemców za ich dzisiejszą gotowość do wypłaty odszkodowań. Ale najważniejszem jest w oświadczeniu Brianda to, że w sposób najbardziej stanowczy sprzeciwił się wszelkiej interwencyi zbrojnej Niemiec na Górnym Śląsku, do czego Lloyd George niemiecką Reichswehr wprost popychał. Pojedynek słowny między Lloyd Georgem a Briandem wyjaśnił w sposób wyczerpujący stanowisko obu głównych mocarstw Ententy wobec problemu górnośląskiego. Ich antagonizm w tej sprawie tak jaskrawo ujawniony, jest dzisiaj bodaj główną kwestyą europejską. G. Śląsk staje się kamieniem próbnym ententy franko-angielskiej.

Oświadczenia Brianda możemy przyjąć z wielkiem zadowoleniem, uznają one w pełni nasze prawa do G. Śląska. Niemcy zostały ostrzeżone, że wysłanie Reichswehry do Katowic i Bytomia Francya będzie uważać za złamanie traktatu wersalskiego.

Wracamy jednak jeszcze raz do mowy Lloyd Georga. Nie należy — zda się nam — brać zbyt tragicznie ani pogróżek, ani gniewu premiera brytyjskiego. L. George złości się i krzyczy — i to jest właśnie dowodem słabości jego pozycyi. Rząd angielski przeznaczał zagłębie górnośląskie Niemcom w nagrodę za odszkodowania. Jest to już fakt stwierdzony. Plan pokrzyżowali powstańcy Korfantego. Zabrali L. Georgowi z przed nosa ten właśnie worek ze złotem, który Anglia miała Niemcom za kilka dni wręczyć. Zgłosili się do worka jako jego prawi właściciele. Zirytowany premier brytyjski woła do swojego parlamentu, że dzieje się rozbój na gładkiej drodze, woła energicznie, ale sam odebrać zabranej rzeczy nie może, bo nie ma — policyi. Anglicy bić się o G. Śląsk dla Niemców nie będą, tę ewentualność wykluczył sam L. George. Zwłaszcza że powstańcy polscy — prawie wyłącznie dawni żołnierze prusscy, wyćwiczeni w niezłej szkole Ludendorffa — umieją się obchodzić z bronią i niejeden z nich zapewne pod Arras widział przed sobą uciekających Anglików. Pozostaje zatem L. Georgowi do dyspozycyi jedynie armia niemiecka dla odebrania Korfantemu G. Śląska. Ale w tem miejscu wstaje po drugiej stronie Kanału jego kuzyn po rasie Bretończyk Briand i bez wybuchowego temperamentu Walijczyka, ale ze strasznym marsem na czole mówi i L. Georgowi i Niemcom: Nie pozwalamy. Koło Brianda stoi zaś zawsze — widzialny lub niewidzialny — marsz. Foch, a jego sympatyczna sylweta działa zazwyczaj kojąco na wzburzone nerwy walijskie i germańskie. Bo za Fochem stoi znowu 600.000 żołnierzy, którzy potrzebują tylko przejść most na Renie, by niemiecką armię cofnąć nawet z pod rogatek katowickich. O tem L. George wie dobrze i dlatego wyładowuje swą siłę — przynajmniej w groźnych i mocnych słowach. H a b e a t s i b i ! Nie żądajmy od niego, by przyjął despekt, jaki mu sprawili Górnoślązacy bez protestu.

Faktem więc najważniejszym w całej aferze jest to, że G. Śląsk posiadają dzisiaj w swej mocy powstańcy. Moment to decydujący. Jeśli — w co wierzymy — nikt ich stamtąd nie wypędzi, to mocarstwa Ententy muszą pogodzić się z tem faktycznem posiadaniem. Każdy rząd słaby protestuje przeciw f a i t a c c o m p l i i każdy go uznaje, bo uznać musi. Anglia jest zaś wobec powstania bezsilną. Może jedynie używać presyi wobec Polski i Francyi, ale mamy nadzieję, że Warszawa i Paryż nie ustąpią. P. Witos może przecież z czystem sumieniem wykonać gest Piłata i zawołać: Ja nie winien — tylko ten przeklęty Korfanty.

Sprawa górnośląska nie stoi zatem źle, dowodem tego jest zarówno mowa L. Georga, jak i odpowiedź Brianda. Burza dyplomatyczna przejdzie prędko, — w czerwcu, miejmy nadzieję, niebo się wypogodzi. Więcej, niż na telegramy z Londynu zwracajmy uwagę na wiadomości z Bytomia. Los G. Śląska wymknął się bowiem z wszechwładnych rąk koalicyjnego Olimpu. Dziś decydują o nim t a k ż e Górnoślązacy. Fakt ten uspokaja nas bardzo.

## Czeska fałszywość.

Dnia 15 maja wręczył poseł czeski Prokop Maksa swe listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa. W swojej mowie powitalnej zapewniał czeski dyplomata, że „wielki prezydent Masaryk" i on, Maksa, są przyjaciółmi Polaków. Naczelnik Państwa odpowiedział komplimentami pod adresem Masaryka i rzucił frazes o „pokojowej współpracy obu narodów". Niestety względy kurtuazyi dyplomatycznej nie pozwoliły Naczelnikowi Państwa powiedzieć szczerze, co Polacy myślą o czeskich zapewnieniach przyjaźni, zwłaszcza teraz, kiedy ze wszystkich państw Europy Czechosłowacya prowadzi najniklczemniejszą kampanię dyplomatyczną i prasową przeciw Polsce.

Telegram PAT'a o przyjęciu Maksy w Belwederze kończy się stereotypowym zwrotem, że „licznie zgromadzona publiczność przyjmowała posła czeskiego owacyjnie". Oczywiście jest to nieprawda. Należy zaprotestować przeciw takiemu okłamywaniu polskiej publiczności przez organ oficyalny. Jest to przytem obrazą ludności warszawskiej zarzucać jej taki brak poczucia godności narodowej, jakimby byłyby owacye na cześć reprezentanta naszych najgorszych wrogów.

## I Czesi zgłaszają swe pretensye...

**Praga. P. A. T.** Senatorowie czescy wystosowali do rządu interpelacyę w sprawie granicy Śląska wschodniego. Interpelacya wywodzi, że traktat wersalski puddał okolice Leobschuetz plebiscytowi, który wykazał, że **lewy brzeg Odry nie jest polski (!).** Okręg ten jest zamieszkały w całości przez Morawian (!) i został przecięty na dwie połowy. Interpelanci domagają się poprawienia tej granicy.

**Cieszyn.** (E. E.). Ze wszystkich gmin Śląska Ciesz. pod zaborem czeskim donoszą, że Czesi wzmocnili silnie posterunki żandarmeryi i ściągnęli znaczne ilości wojsk na granicy Śląska. Potwierdzają się również pogłoski o **zmobilizowaniu 3 roczników w Czechosłowacyi** i o rejestracyi ponownej wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1865—1901. Wzmogły się równocześnie szykany urzędów celnych i żandarmeryi na granicy na Śląsku Ciesz. Czeskie władze czynią wielkie przeszkody i trudności tym, którzy chcą przejść granicę polsko-czeską, nie chcą przepuszczać chłopów, dążących na nabożeństwa w polskim Cieszynie.

## Kongres czeskich komunistów.

**Praga. P. A. T.** W niedzielę rozpoczęły się tutaj obrady kongresu czeskich komunistów. W obradach bierze udział 513 delegatów. Po dwóch dniach obrad komuniści czescy przyjęli rezolucyę stwierdzającą, że stoją na gruncie moskiewskiej międzynarodówki. Partya będzie się nazywała obecnie partyą komunistyczną. Po przyjęciu tej rezolucyi zgromadzeni **oddali cześć Leninowi.** Praga od kilku dni żyje pod znakiem kongresu komunistów. Obrady potrwają prawdopodobnie kilka dni.

## Nie będzie przesilenia gabinetowego.

Kolportowane usilnie, zwłaszcza przez koła lewicowe, pogłoski o możliwości przesilenia gabinetowego w ostatnich dniach, znowu odżyły. Sobotni „Kuryer Warszawski" doniósł, że „prezes ministrów Witos uważa dymisyę obecnego gabinetu z a korzystną i nie sądzi, aby sprawa G. Śląska była momentem, uniemożliwiającym przesilenie". Wbrew tym informacyom warszawski „Naród" w niedzielnym numerze donosi, na podstawie informacyi, zasięgniętych w kołach kierujących Pol. Stron. Lud., że wobec wydarzeń na G. Śląsku i związanych z tem komplikacyi na terenie polityki zagranicznej, o dymisyi gabinetu niema na razie mowy.

### DYMISYA MIN. GRODZIECKIEGO I JANKOWSKIEGO.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Naczelnik Państwa w piśmie do prez. min. Witosa zwolnił pp. B. Grodzieckiego i J. Jankowskiego ze stanowiska min. aprowizacyi wzl. pracy i opieki społ., powierzając im zarazem sprawowanie dotychczasowych funkcyi aż do zamianowania następców.

### REZULTAT WYBORÓW WŁOSKICH.

**Berlin.** (E. Expr. Radio). Przy wyborach do włoskiej Izby odnieśli zwycięstwo liberali, uzyskując 30 miejsc, ze stratą partyi socyalistycznej.

# Odprawa Lloydowi George.

## Briand o mowie Lloyda George'a.

**Paryż. P. A. T.** (Havas). Briand oświadczył wobec dziennikarzy w sprawie mowy L. G e o r g e ' a, że komisya międzysojuszn. może szybko zwolnić teren zajęty przez powstańców i przywrócić stan normalny. Jednakże — dodał premier — jest rzeczą pewną, że gdyby **zachęcono Niemców do interwencyi na G. Śląsku przy użyciu siły, wytworzonoby sytuacyę bardzo poważną.** Rząd francuski podkreślił w sposób poważny wobec rządu berlińskiego, że ciąży na nim wielka odpowiedzialność, gdyż bezpośrednie wystąpienie Niemiec spowodowałoby fatalne wstrząśnienia w Polsce.

Briand oświadczył dalej, że jest niedokładne z punktu widzenia historycznego twierdzenie, że G. Śląsk jest od wieków krajem niemieckim i że ludność polska świeżo tam przybyła. G. Śląsk stanowił część Królestwa czeskiego. Ludność jego składała się z elementów słowiańskich i germańskich i dlatego nie może być uważany jako kraj ze wszechstron niemiecki. **Siłą i bezprawiem opanował w roku 1740 Górny Śląsk Fryderyk II. i wtedy wcielił go do Prus. Świeżem więc jest na Górnym Śląsku panowanie pruskie.** W atlasie niemieckim Andreego z roku 1914 G. Śląsk jest w całości pokryty barwą niebieską, która oznacza język polski, a tylko nieliczne wyspy czerwoną, która oznacza język niemiecki. Briand przypomniał, że **komisya międzysojusznicza dla spraw Polski przyznała G. Śląsk Polsce i że dopiero później na skutek żądań niemieckich postanowiono rozstrzygnięcie sprawy drogą plebiscytu.**

Zrozumiałą jest w tych warunkach nerwowość polska i słuszne pragnienie, aby plebiscyt uszanowano.

Następnie prezydent wykazał, że **pretensye niemieckie do połączenia sprawy G. Śląska ze sprawą odszkodowań są zupełnie bezpodstawne.** Co do stanowiska Francyi, to nie zmieni się ono nigdy. **Francya jest za zastosowaniem warunków przewidzianych w traktacie wersalskim i oparciem się na wynikach plebiscytu.**

Briand wyraził w zakończeniu nadzieję, że dojdzie do zgody w łonie komisyi i że ona przedstawi rządom państw sojuszniczych jednomyślny wniosek w sprawie **linii granicznej, którąby była zgodną z traktatem i wynikiem plebiscytu.**

**Paryż. P. A. T. Havas.** „Petit Parisien" zaznacza, że w odpowiedzi, udzielonej Lloydowi Georgeowi, Briand dał do zrozumienia, że jeżeli nawet Polacy są w pewnej mierze odpowiedzialni za wypadki na G. Śląsku, to jednakże słusznie **należy przyznać, że rząd polski zajął zupełnie poprawne stanowisko,** zwłaszcza przez zamknięcie granicy. Rząd francuski zapewnił w sposób zupełnie wyraźny, że **jego przedstawiciele na G. Śląsku nie zachęcali nigdy nikogo do polityki faktów dokonanych,** a również i rząd nie miał nigdy zamiaru przydzielać w razie potrzeby przemocą zagłębie górnośląskie w całości Polsce. **Francya żąda jedynie zastosowania traktatu wersalskiego, nie mogłaby się przyglądać obojętnie interwencyi zbrojnej niemieckiej na G. Śląsku, która musiałaby być uważana jako casus belli.**

„Matin" przeprowadza **paralelę między sprawą górnośląską a krokiem generała Nolleta,** który we czwartek wystosował do rządu niemieckiego ostrą notę, domagającą się wypełnienia warunków w sprawie demobilizacyi „samoobrony" i wydania broni. Termin wygasa dnia 20 maja. W razie, **gdyby Niemcy nie przyjęły ultimatum Nolleta, wojska francuskie wkroczą do zagłębia Ruhr.** Stanie się to jednak także i wtedy, gdyby Niemcy, przypuszczały, że **mogą z bronią w ręku interweniować na G. Śląsku Francya nie pozwoli nigdy Niemcom na użycie swoich wojsk przeciwko Polsce.**

„Journal des Debats" pochwala ustęp, w którym Briand zaznaczył, że nikt w Niemczech, ani w Anglii niema prawa uważać G. Śląska za prowincyę niemiecką i że interwencya niemiecka byłaby bezprawiem.

**Nowy Jork. P. A. T.** (Havas). Cała prasa amerykańska omawia wywody Brianda bardzo korzystnie. Umiarkowany ton uwydatnia jeszcze lepiej **odważny protest na rzecz Polski,** który się opiera na historyi i traktacie wersalskim.

## Francya przy boku Polski.

**Paryż.** (E. E. Radio). B. premier Poincare wskazuje w „Matin", że Francya w szczególnie groźnym tonie zaznacza, iż **w razie potrzeby zajmie zagłębie Ruhr, ażeby G. Śląskowi przyjść z pomocą.**

**Warszawa.** (Telef. wł.). Prez. Briand oświadczył min. Sapieże, że **dn. 19 b. m. sprawę G. Śląska podniesie w Izbie deputowanych.**

**Warszawa.** (Telef. wł.). We francuskich kołach politycznych — jak donoszą z Paryża — dążących do stanowczej polityki wobec Niemiec obawiają się, ażeby Briand nie poczynił polityce angielskiej pewnych ustępstw w dziedzinie G. Śląska. Dzienniki francuskie donoszą z zadowoleniem, iż **Niemcy,** mając do wyboru pomiędzy L. Georgem a postawą Francyi domagającej się interwencyi w sankcyach karnych, **nie zdecydowały się na wysłanie swoich wojsk na Górny Śląsk.** „Matin" powiada, że **Lloyd George zapomniał, iż armia francuska gotowa jest zawsze do wymarszu, podczas gdy Anglia jest reprezentowana w Europie jedynie przez mowę Lloyda George'a.**

## Złe wrażenie enuncyacyi angielskiej.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Mowa Lloyda George'a wywołała w Brukseli w sferach katolickich wrażenie fatalne. Oskarżają go o **prowadzenie polityki na korzyść Niemiec,** powołując się na znane rokowania ambasadora angielskiego w Berlinie z członkami i przedstawicielami partyi niemieckich.

## Niemiecka nota do Francyi.

**Nauen.** (E. Ex. Radio). **Niemiecka nota do** Brianda zaznacza jeszcze raz, że wiadomość o podziale G. Śląska miała być rzekomym powodem do powstania na G. Śląsku. Nota Brianda wychodzi bezwarunkowo z fałszywego założenia, co także gen. Lerond przyznał wyraźnie niemieckiemu pełnomocnikowi w Opolu. Dalej stwierdza niemiecka odpowiedź, że polskie powstanie szerzy się dalej. Korfanty wykonuje absolutną władzę, siły jego ciągle się powiększają, zaś komisya międzysojusznicza po największej części jest bezsilną.

## Przed zjazdem w Boulogne.

**Nauen.** (E. E. Radio). Wedle doniesień Havasa przesłał rząd angielski Briandowi notę, która zawiera podobne argumenta, jako mowa Lloyd George'a. Nota zaprasza premiera francuskiego do szybkiego spotkania się w Boulogne. Briand oświadczył w odpowiedzi, że na wypadek, **gdyby Niemcy wkroczyły zbrojnie na G. Śląsk, to Francya w tym wypadku nie będzie mogła zachować się biernie.** „Petit Parisien" donosi, że spotkanie się premierów nastąpi w przeciągu najbliższego tygodnia.

## Powrót min. Sapiehy.

**Warszawa.** (Telef. wł.). We wtorek rano pociągiem dyplomatycznym powrócił min. S a p i e h a. Na dworcu powitali ministra poseł francuski P a n a f i e u, wicemin. D ą b s k i i D ą b r o w s k i, oraz przedstawiciele Ministerstwa spraw zagranicznych. O godz. 5 po południu odbyło się **posiedzenie Rady ministrów,** na którem min. Sapieha zdawał sprawę z działalności swej w Paryżu, w Londynie i Brukseli.

## Rząd polski wobec sprawy górnośląskiej.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Premier Witos na środowem posiedzeniu wniesie do Sejmu i omówi ostatnią mowę Lloyda George'a.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Premier Witos i min. Skulski byli w niedzielę nad granicami G. Śląska, gdzie przekonali się bezpośrednio, o ile zarządzenia rządu polskiego, dotyczące nieprzekraczania granic, są wykonywane.

## Kto załatwi kwestyę górnośląską.

**Berlin.** (E. Expr.) „Voss. Ztg" dowiaduje się, że bawiący w Londynie sekretarz Ligi narodów, Edward Drummond, dostał zlecenie od Lloyda Georgea, by przygotował zbadanie sprawy G. Śląska przez Ligę narodów. Gdyby Liga nie chciała zająć się tą sprawą, **to rząd angielski musi być gotów do zwołania osobnej konferencyi koalicyjnej, celem jej uregulowania.**

## Walka o wschodnie kresy prusactwa.

**Lyon. P. A. T. Radio.** Berliński korespondent „Journala" pisze: **Reichswehra jest już od 8 dni napół zmobilizowana.** Żołnierze skoncentrowani w koszarach. Nawet socyaliści są zwolennikami akcyi wojskowej na G. Śląsku, a niemiecka opinia publiczna, która gwałtownie domaga się tej interwencyi, **uważa ją jako grę nietylko o Śląsk, lecz także o Prusy Wschodnie i korytarz gdański. Podniecenie umysłów w Niemczech,** jak stwierdza korespondent francuski, **nie było nigdy tak wielkie, jak obecnie.**

## Korfanty wzywa do spokoju.

**Bytom. P. A. T.** Pos. Korfanty i Wydział wykonawczy pol. stronnictw politycznych wydali odezwę, w której imieniem ludu górnośląskiego, walczącego o swe prawa, apelują do sumienia całego świata, aby w imię ludzkości zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi. Powstańcy osiągnęli swój cel, a teraz chcą pokazać światu, że potrafią przywrócić porządek i normalny bieg życia. Dlatego odezwa wzywa zbrojne oddziały, by się cofnęły na wskazane im przez nacz. dowództwo linie, aby się odczepić od nacierających Niemców, bo „my nie pragniemy dalszego rozlewu krwi i dalszej walki — zadaniem komisyi międzysojuszniczej zaś będzie, aby ze swej strony użyła wszelkich środków, aby nie doszło do dalszego rozlewu krwi. **Jeżeli Niemcy bez względu na nasze pokojowe usposobienie zaczepią nas na liniach naszych, odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi padnie na nich.**

Okażmy światu naszą dobrą wolę do pokoju, okażmy mu, że w zwycięstwie i w korzystaniu z niego jesteśmy tak umiarkowani i karni, jak byliśmy dzielni w walce o naszą wolność i w obronie rodzin i braci naszych".

## Okrucieństwa niemieckie.

### KOMUNIKAT WOJSK POWSTAŃCZYCH.

Główna kwatera. Komunikat z 16-go b. m. Na odcinku północnym **atakował nieprzyjaciel pociągiem pancernym** nasze pozycye pod Staniszowcami. **Atak odparto.** Na lewem skrzydle odcinka silna działalność patroli niemieckich, które przechodzą na lewy brzeg Odry. Nieprzyjaciel usiłował zburzyć most w okolicy Deszenic. Zamiar ten udaremniono. W rejonie Gogolina **nieprzyjaciel atakował nasze placówki pod Szembniowem, używając opasek biało-czerwonych i sztandarów polskich.** W oddziałach atakujących **stwierdzono** oprócz stosstruperów udział **żołnierzy Reichswehry** w mundurach i hełmach stalowych, co udowodniono dokumentami, znalezionymi przy jeńcach. **Po zaciętej walce opuściliśmy miasto Szembniów. W kontrataku wypędzono nieprzyjaciela z wioski i zajęto oprócz tego przyczółek niemiecki Gogolin; potem oddziały wróciły się na pozycye poprzednie.** Straty nieprzyjaciela są poważne.

**Stwierdzono okrutne męczenie się Niemców nad bezbronną ludnością cywilną w Szemontowie. Rannych dobijano kolbami, ucinano im ręce i nogi. Ciężko rannych Niemcy wrzucali do Odry.** Protokoły i fotografie, stwierdzające te okrucieństwa są w posiadaniu Naczelnej komendy wojsk powstańczych na odcinku środkowym i południowym.

Podpisano: **Lubień,** szef sztabu gen.

## Zajęcie pow. oleskiego.

**Bytom.** (E. Ex.) Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, powstańcy zajęli powiat oleski do Starego Olesna włącznie. Miejscowa ludność zasila licznie szeregi powstańcze. Nadchodzą **wiadomości o strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczają się Niemcy na ludności polskiej po tamtej stronie linii bojowej.** W pewnej chwili Niemcy zdołali wyprzeć powstańców ze Starego Olesna, wówczas powstańcy wzięli 75 ludzi, zaatakowali ponownie Niemców w sile 300 ludzi i wyparli ich z miasteczka.

**Bytom.** (E. Ex.) W powiecie oleskim dowódcą oddziałów niemieckich jest gen. v. Arnim, o którym w swoim czasie krążyły pogłoski, że był aresztowany przez komisyę międzysojuszniczą. Miał on oświadczyć, że nie zaprzestanie kroków zaczepnych przeciwko powstańcom, dopóki nie zajmie całego G. Śląska.

## Koncentracya Reichswehry.

**Paryż. P. A. T.** Jak się dowiaduje „Echo de Paris", **w dniach ostatnich panuje na G. Śląsku zupełny spokój.** Natomiast na niemieckiej granicy **koncentracya oddziałów Reichswehry trwa w dalszym ciągu. Żołnierze niemieccy, jak również ochotnicy przekradają granicę małemi grupami.**

„Journal" donosi, że rządy koalicyjne zwróciły się do swoich delegatów w Opolu z żądaniem, aby uczynili wysiłki zmierzające ku temu, aby komisya międzysojusznicza zamieściła na końcu swojego raportu w sprawie uregulowania sprawy górnośląskiej **wniosek jednogłośny całej delegacyi. Delegat włoski podobno miał już przyjąć linię delimitacyjną, proponowaną przez Francyę.**

## Nota włoska.

**Warszawa.** (E. Expr. Radio). Włoski chargé d'affaires złożył rządowi polskiemu notę, zwracającą uwagę na to, że w niektórych punktach G. Śląska, zajętych przez wojska włoskie, przyszło do starć. Gdyby się to powtórzyło, życzliwy **stosunek Włoch do Polski mógłby uledz zmianie.**

### WŁOSI OPUŚCILI RYBNIK I PSZCZYNĘ.

**Nauen.** (E. Expr. Radio). Wedle doniesień z G. Śląska, widać, że Polacy przygotowują się do nowej akcyi (?) i powiększają swe siły (?), podczas, gdy wojska koalicyjne nie otrzymały jeszcze żadnego wzmocnienia. Doniesiono o zajęciu Mikołajska po uprzedniem usunięciu załogi włoskiej. **Włosi opróżnili także Rybnik i Pszczynę i cofają się w kierunku na Racibórz.**

## Z dnia politycznego.

**Nowy Nuncyusz papieski w Polsce.**

Ks. Wawrzyniec Lauri, ur. w Rzymie dn. 15 października 1864, był kanonikiem kollegiaty św. Wawrzyńca in Damaso. W r. 1910 został zastępcą regensa Kancelaryi apostolskiej, która, jak wiadomo, jest biurem przeznaczonem do układania i wysyłania bul papieskich, wydawanych w sprawach największej wagi. W grudniu 1916 został mianowany internuncyuszem w Rzplt. peruańskiej w Ameryce Południowej, a 5 stycznia 1917 arcybiskupem tytul. w Efezie. Konsekrowany dn. 26 stycznia przez Kard. Skarpinello w lutym odpłynął do Limy, gdzie dotąd pozostaje.

**Delegacya górnośląska u szefa włoskiej misyi wojskowej.**

Jak donoszą pisma warszawskie, do Warszawy przybyła delegacya z Górnego Śląska i złożyła na ręce szefa wojskowej misyi włoskiej, gen. Romei, list od Korfantego. W liście tym naczelnik polskich władz na Górnym Śląsku wyraża ubolewanie z powodu przypadkowych starć z żołnierzami włoskimi. Delegacya złożyła jednocześnie milion marek niemieckich, prosząc o przyjęcie tej kwoty jako zasiłku dla rodzin poległych żołnierzy włoskich.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że wiadomość, jakoby Włochy za poszkodowanych na G. Śląsku żołnierzy włoskich zażądały odszkodowania od rządu polskiego okazała się nieprawdziwą. Rząd włoski zastrzegł sobie takie odszkodowanie jedynie u misyi międzykoalicyjnej na G. Śląsku, która jest odpowiedzialną za bezpieczeństwo załóg tamtejszych.

**Czy był układ z powstańcami?**

Prasa niemiecka zamieściła z tryumfem oświadczenie gen. Leronda, że komisya koalicyjna nie zawierała układu z powstańcami, a jednocześnie Briand w swej rozmowie z dziennikarzami również zaprzeczył istnieniu takiego układu. Nie ulega jednak wątpliwości, że pomimo tych zaprzeczeń układ o linię demarkacyjną został rzeczywiście zawarty, lecz nie miał on i zresztą nie mógł mieć charakteru aktu polityczno-międzynarodowego. W tym tylko sensie należy rozumieć oświadczenie gen. Leronda i Brianda. Niemniej faktem pozostanie, że linia demarkacyjna została ustalona, a odnośny układ o czem donosi rozkaz dzienny grupy wschodniej wojsk powstańczych, został podpisany ze strony komisyi międzysojuszniczej przez pułk. francuskiego Adama, podpułkownika włoskiego Tarigei i angielskiego Gascoin, a ze strony polskiej przez dowódcę grupy wschodniej Hankego, oraz pp. Ostrowskiego i Laskowskiego.

## Doroczny Zjazd nauczycielstwa szkół średnich.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Częstochowa, Zielone Świątki.

Jak już „Głos Narodu" doniósł — odbył się w dni Zielonych Świąt doroczny tradycyjny Zjazd Nauczycielstwa szkół średnich w Polsce, skupiającego się w „Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych" z siedzibą w Warszawie. Na zjazd tym razem wybrano „Jasną Górę". Szczęśliwym był ten projekt urządzenia Zjazdu dorocznego w Częstochowie. Jeżeli kiedy, to w czasach dzisiejszych, w czasach upadku idealnych haseł i upadku moralnych zasad należało „wychowawcom szkoły polskiej" szukać w swej pracy i dążeniach, zmierzających ku odrodzeniu Narodu pokrzepienia u stóp tej „co Jasnej broni Częstochowy". Na Zjazd w Częstochowie zjechali się delegaci z całej Polski od Będzina, Hrubieszowa, Kamienina, Sosnowca do Białegostoku, Bydgoszczy, Stanisławowa.

Z Krakowa przybyli na zjazd członkowie Towarzystwa: Dr. Długopolski, Gostkowski, Dr Bielak, Dr. Jakóbiec. Dr Janik, Koch, Marcinkowski, Pilch, p. Rebenówna, Stopka, Michalski, Ks. Piwowarczyk, Dr. Weiner i Werner. Ogółem na 112 Kół reprezentowanych było 92 Kół Towarzystwa, a na ogół wraz z zaproszonymi gośćmi wzięło udział w posiedzeniach około 200 osób.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez jednego z Księży Paulinów na Jasnej Górze, poczem do zebranych profesorów przemówił w podniosłych słowach przeor jasnogórskiego klasztoru Ks. Markiewicz. Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w sali „Straży ogniowej". Zjazd powitał imieniem miejscowego Koła T. N. S. W. p. Czechowski, zaznaczając, iż zbiera się w chwili, kiedy w sąsiedztwie naszem, odległem zaledwie o 17 klm. walczy o swe prawa lud górnośląski.

Następnie przemówili starosta częstochowski p. Kuhn, prezes Rady miejskiej p. Nowak, dyr. Kujawski, Dr. Bykowski w imieniu nieobecnego kuratora p. Sobińskiego, p. Przyjemski w imieniu okręgu pomorskiego i inni, a wreszcie imieniem nieobecnego prezesa Tow. p. P. Sosnowskiego otworzył zjazd p. Bojasiński z Warszawy, omawiając prace całoroczne Towarzystwa. Następnie przez powstanie uczczono pamięć członków poległych w obronie państwa przed bolszewicką nawałą. Po wyborze przewodniczącego Zjazdu (dr. Zagajewski ze Lwowa) i asesorów (p. Bojasińskiego z Warszawy, p. Malskiego z Poznania i p. Czechowskiego z Częstochowy wybrano sekretarzy Zjazdu: prof. Kocha z Krakowa, p. Głuchowskiego z Częstochowy, p. Kęszyckiego z Poznania i Dr. Nartowskiego z Płocka, poczem odczytano depesze i listy powitalne od biskupa Żdzitowieckiego, min. oświaty Rataja, podsekretarza Łopuszańskiego, radców ministeryalnych w Min. oświaty i gen. dyw. VII. częstochowskiej gen. Pogorzelskiego, poczem dłuższy referat „O wychowaniu obywatelskiem" wygłosił prof. Lucyan Zarzecki. Referent podkreślił znaczenie tego działu nauki w szkole dla celów wychowawczych młodego pokolenia, wskazał na konieczność zaznajomienia młodzieży z aktualnemi kwestyami przez szkołę, żądając wprowadzenia tej nauki w plan szkół polskich, dyskusya zaś winna wyjaśnić, w jakim kierunku iść należy, by szkoły nasze mogły wychowywać prawdziwego Polaka w duchu zasad obywatelskich. Bogata w treść dyskusya, w której przemawiali Dr. Bykowski, Müller, Bodurek, Missona, Malski, Nieć, Dziama, Kwiatkowski, Sieciechowska, Poniatowska, Trąbski, dr. Thejfert, Dobkowski, dr. Weiner, Popiołek, ks. Piwowarczyk, p. Jaworska, ks. Sonik, Radomski i referent, wykazała potrzebę wprowadzenia tej nauki do szkół polskich. Z pośród tych przemówień dwa zasługują szczególnie na podkreślenie:

Prof. Dr. Jakóbiec (z Krakowa) motywuje wprowadzenie nauki obywatelskiej zdemokratyzowaniem społeczeństwa, zanikiem ducha państwowości w czasach niewoli, oraz potrzebą nawiązania do tradycyi Komisyi Edukacyjnej. Na program takiej nauki składają się kwestye traktujące o stosunku człowieka do społeczeństwa z takiemi szczegółowymi problemami, jak sprawiedliwość społeczna, opieka społeczna i rodzina. Z dziedziny wiadomości ekonomicznych należałoby traktować wytwarzanie, podział i krążenie bogactw. Zakończyć powinny te nauki elementarne wiadomości prawne, oryentujące w życiu codziennem. Nauka taka powinnaby stanowić osobny przedmiot nauczania w miejsce nieokreślonej, noszącej charakter opisowej nauki o Polsce współczesnej. Należy ją wprowadzić do ostatniej klasy tak w szkole powszechnej, jak i w gimnazyum.

Rezolucye: 1) Walne Zgromadzenie T. N. S. W. uznaje za pilną konieczność wprowadzenie do szkół nauki obywatelskiej; 2) uważa za konieczne, aby nauczycielstwo, komisye, zebrania i zjazdy wzięły bezpośrednio sprawę pod obrady; 3) aby Ministerstwo i kierownictwo organizacyi naucz. podjęły bezzwłocznie prace przygotowawcze dla wprowadzenia takiej nauki, uwzględniając program, metodę i podręczniki i 4) aby dla kandydatów na nauczycieli na uniwersytetach wprowadzić systematyczne wykłady z zakresu wiadomości obywatelskich, celem przygotowania odpowiednich sił nauczycielskich — przekazano do załatwienia Zarządowi Głównemu Tow.

Drugi mowca prof. dr. Janik w interesującem przemówieniu wyraził obawę, aby zalecane przez referenta pielęgnowanie „rogatości duszy" jako pewnego przyrodzonego instynktu polskiego nie odbiło się ujemnie na edukacyi narodowej pokolenia, które raczej należałoby wychowywać w zasadach, ścisłości, dokładności i solidarności. Następnie omówił brak poczucia obywatelskiego w społeczeństwie, które posiada wprawdzie kilkadziesiąt tysięcy szczerze ofiarnych patryotycznych rodzin, ale przeważająca większość jest niezmiernie daleka od uświadomienia obywatelskiego. Nieposłuszeństwo względem rozporządzeń władz rządowych i niechęć do płacenia są to niektóre objawy braku poczucia obywatelskiego. Szkoła ma celem poprawy tego stanu ważne zadania do spełnienia. Już J. Zamoyski chciał wprowadzić naukę obywatelską w akademii zamoyskiej i podległych jej szkołach. Zbyteczne przypominać, jak daleko poszła w tym kierunku komisya edukacyi narodowej. Nareszcie mowca wyraził przykre zdziwienie, że na Walne Zebranie T. N. S. W. niema przedstawicieli Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

* * *

W drugim dniu obrad po przyjęciu sprawozdania i uchwaleniu absolutoryum Zarządowi przeprowadzono uzupełniające wybory do Zarządu Głównego. Z Warszawy wybrani: prof. Przychodzki, Rudzki, Gawecki; z Poznania: Malski; z Pomorza: ks. Miszewski i Riess; z Krakowa: Marcinkowski; ze Lwowa: Ujejski. Do komisyi rewizyjnej z Warszawy: Szczawiński, Sopoćko, Moyko; z Poznania: Śledziński; z Krakowa: Dr. Długopolski.

(Dok. nastąpi).

## Iskierki.

**Kto propaguje bolszewizm w Krakowie?**

Policya krakowska zdołała wreszcie odkryć jedno z gniazd bolszewickiej propagandy w Krakowie. Miejmy nadzieję, że na tem nowem dla nich polu działalności nasi detektywi dojdą do pięknych rezultatów. Muszą jeno nabrać trochę doświadczenia w śledzeniu wysłanników Lenina. Ostatni sukces daje im już tę ważną wskazówkę, że broszur, pieniędzy bolszewickich szukać należy u żydów. Co było przecież do przewidzenia. Oto na dworcu krakowskim przytrzymano w tych dniach niejaką Sudolfównę, przy której znaleziono znaczną ilość broszur i odezw komunistycznych. Wyszło na jaw, że Sudolfówna przemycała te odezwy z Warszawy i składała je w mieszkaniu żydów Wachsbergerów przy ul. Topolowej 52. Podczas rewizyi przeprowadzonej w mieszkaniu Wachsbergerów znaleziono cały skład odezw komunistycznych, a nadto pieniądze złote i srebrne itd. Celem dalszych dochodzeń całą rodzinę Wachsbergerów zabrano do aresztów policyjnych.

Indagowana w śledztwie Sudolfówna tłumaczyła się, że odezwy te wręczyli jej nieznani (!) mężczyźni w Warszawie celem przewiezienia ich do Krakowa, za co otrzymała od nich 9000 Mp.

Podczas rewizyi w mieszkaniu Wachsbergerów, syn aresztowanych wyrzucił odezwy na podwórze.

Jest bardzo pożądanem, by policya krakowska informowała dokładnie o dalszych wynikach śledztwa. Opinia publiczna powinna przecież znać kanały, jakimi płynie do nas bolszewicki strumień złota i literatury. Wachsbergerowie nie należą tylko do „kroniki wypadków", zasługują na to, by im poświęcić więcej uwagi i miejsca w dziennikach.

# KRONIKA.

**CEGIEŁKI WAWELSKIE.**

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 187-mą gimnazyum państwowe im. Hugona Kołłątaja w Pińczowie; 188-mą urzędnicy i dozorcy kopalni węgla T. Kościuszki w Jaworznie; 189—208 okręg Dyrekcyi stanisławowskiej polsk. kolei państw., a mianowicie: 189-tą prezydyum i wydziały Dyrekcyi stanisławowskiej polsk. kolei państw., 190-tą Wydział ruchu Dyrekcyi stanisławowskiej polsk. kolei państw.; 191-szą Wydział drogowy i sekcye utrzymania dróg żelaznych Dyrekcyi stanisławowskiej; 192-gą Urząd ruchu i parowozownia w Kołomyi; 193-cią warsztat sygnałowy Dyrekcyi stanisławowskiej polsk. kolei państw.; 194-tą Związek zawodowy kierowników parowozów, parowozownia, Stanisławów; 195-tą Związek palaczy Dyrekcyi stanisławowskiej polsk. kolei państw.; 1961—201 Urząd ruchu Dyrekcyi stanisławowskiej polsk. kolei państw.; 202-gą Urząd ruchu w Kołomyi; 203—208 Urzędy stacyjne stanisław. okręgu dyrekcyjnego.

**OFIARNOŚĆ KOLEJARZY KRESOWYCH.**

Pracownicy kolejowi stanisławowskiego okręgu dyrekcyjnego dali nowy dowód głębokiego uczucia patryotycznego, świadczącego o ich wielkiem umiłowaniu pamiątek narodowych i zrozumieniu potrzeby przywrócenia im zamierzchłej świetności. Wszczęta wśród kresowych kolejarzy Małopolski zbiórka pieniężna na odbudowę Wawelu, przyniosła w niedługim czasie kwotę 600.000 Mk., równą 20 cegiełkom. Tych 20 cegiełek, które się przyczynią do przywrócenia dawnego blasku naszej pamiątki narodowej, będą także chlubą po wszystkie czasy polskiego kolejarza kresowego, a wyryty na nich napis będzie świadczył długo potomności o dzielnym jego czynie.

Spodziewać się należy, że patryotyczny czyn kolejarzy kresowych pobudzi wszystkie warstwy społeczeństwa do wydatnych składek na cele Wawelu.

Kraków, 18 maja.

**UROCZYSTOŚĆ „ZIELONYCH ŚWIĄT".** W pierwszy dzień „Zielonych Świąt" uroczystą sumę w Katedrze wawelskiej odprawił Książę-Biskup Sapieha, a ks. kanonik Dr Korzonkiewicz wygłosił kazanie. W kościele Maryackim sumę celebrował ks. prałat Wądolny, który też wygłosił kazanie. Podczas Mszy św. o godzinie 12 śpiewał chór „Moniuszko" z Łodzi. W poniedziałek sumę na Wawelu odprawił ks. Boskup Nowak.

**„ZIELONE ŚWIĘTA"** minęły przy ślicznej pogodzie. Wyciągnęła ona z domów prawie wszystkich mieszkańców, których część wyległa na planty, znaczniejsza zaś daleko poza Kraków, by tam odetchnąć świeżem powietrzem. Zaroiły się od Krakowian lasy Bielan, Wola Justowska, Skały Panieńskie, Krzemionki i inne okoliczne miejsca, odwiedzane zawsze licznie przez naszych mieszkańców w dnie Świąt, przy sprzyjającej pogodzie.

Przez obydwa dni świąteczne bawiły w naszem mieście liczne wycieczki ze wszystkich stron Polski. Między innemi zjechała młodzież skautowska z Lublina w liczbie około stu osób. Nadto zwiedziła nasze miasto wycieczka jednej ze szkół realnych z Warszawy, bardzo liczna wycieczka z Nowego Sącza, z Sosnowca, Kielc i Torunia. Wycieczkowcy w oba dni Świąt byli w salinach wielickich, zwiedziwszy uprzednio pamiątki Krakowa.

Tradycyjnym zwyczajem bramy domów przybrano zielenią gałęzi, a okoliczne wzgórza zapłonęły od ognisk sobótek.

**WAŻNE DLA WYCIECZEK ZWIEDZAJĄCYCH KRAKÓW.** Z inicyatywy prezydyum m. odbyło się w ostatnią niedzielę w magistracie krakowskim posiedzenie reprezentantów władz i instytucyi kulturalno-oświatowych w sprawie przyjmowania wycieczek, przybywających do Krakowa. Wobec trudności kwaterunkowych, uchwalono tylko temi wycieczkami się zajmować, które najmniej na dwa tygodnie przed terminem przybycia zwrócą się o zabezpieczenie kwater i podróż do Krakowa podejmą na podstawie pisemnej odpowiedzi, że umieszczenie mają zapewnione. Odnośne zgłoszenia przyjmować i wyjaśnień udzielać będzie imieniem wszystkich Stowarzyszeń — biuro Komitetu związkowego przy Głównym Zarządzie T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny l. 5.

**NA WIECU PAŃSTW. URZĘDNIKÓW** skarbowych i politycznych Małopolski i Śląska, jaki się odbył w Krakowie 16 b. m. przy udziale ponad 400 delegatów, omówiono obecne położenie, oraz stosunek urzędników do państwa i naodwrót, obecne i przyszłe społeczne stanowisko urzędników, a wreszcie konieczność utworzenia silnej organizacyi dla obrony swych interesów zawodowych, przy uwzględnieniu interesów państwa. Po kilkugodzinnych obradach uchwalono domagać się od rządu: posunięcia wspomnianej kategoryi urzędników do wyższych stopni płacy i to jeszcze przed wejściem w życie pragmatyki służbowej; podwyższenia dodatku drożyźnianego; przyznania najbliższej rodzinie pracownika państw., t. j. żonie i dzieciom, 50 proc. zniżek kolejowych przynajmniej 4 razy rocznie; jak najrychlejszego uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o służbie cywilnej i ustawy emerytalnej; wydatnego zaopatrzenia w deputaty, analogicznie, jak są zaopatrywani oficerowie wojsk polskich, oraz z uwagi na niedostępną cenę węgla i drzewa przyznania urzędnikom od 1 czerwca b. r. deputatów w drzewie opałowem z lasów państwowych, przynajmniej po 5 metrów miesięcznie.

**CELEM ZAWIĄZANIA ZWIĄZKU INŻYNIERÓW** i autoryzowanych geometrów z zach. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, zjechali się w niedzielę 15 b. m. technicy z zachodniej Małopolski na obrady w sali hotelu Pollera. Związek będzie miał na celu uzyskanie pozwolenia do prowadzenia przedsiębiorstwa parcelacyjnego. Obradom przewodniczył inż. A. Bromowicz. Wybrano komitet 5-ciu, który zajmie się ułożeniem statutu Związku i przedłoży go do uchwały na najbliższym wiecu inżynierów i autoryzowanych geometrów, który odbędzie się w niedzielę 5 czerwca b. r. w sali Towarzystwa technicznego.

**OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, na zastępcę szefa intendantury przy D. O. G. w Krakowie powołany został pułk. Tadeusz Dębski, Krakowianin. Pułkownik Dębski początkowo służył w wojsku austryackiem; w czasie wojny, przydzielony do Legionów, więziony był w Huszt. Ostatnimi laty pełnił służbę podczas obrony Lwowa przy generale Rozwadowskim i Iwaszkiewiczu.

Prezydent sądu okr. karnego w Krakowie, p. Pelc, rozpoczął z dniem wczorajszym trzechtygodniowy urlop. Zastępstwo objął s. s. o. p. Klimecki.

**WIECZÓR RECYTACYJNY JANUSZA NOWACKIEGO.** Do najwykwintniejszych wieczorów recytacyjnych, jakie w obecnym sezonie urządzał Krakowski Związek literatów w Domu artystów, należy ostatni z nich, poświęcony twórczości trzech wybitnych autorów krakowskich: Jana Pietrzyckiego, Antoniego Waśkowskiego i Edmunda Zechentera. W ustach p. Nowackiego piękne słowo poetów grało szeroką skalą uczuć, tonów i barw — artysta z wielkiem odczuciem i serdecznem przejęciem podkreślał momenta tragiczne i liryczne („Melancholie i erotyki" Waśkowskiego), jak niemniej wywoływał głęboki nastrój klasycznego spokoju (poezye Pietrzyckiego). W stylizowanej gwarze ludowej („Na świętej ziemi" E. Zechentera) zwrócił p. Nowacki uwagę słuchaczów na urok i prostotę mowy niewiązanej.

**POSADY LEKARZY-PSYCHIATRÓW W KLINIKACH KRAKOWSKICH.** Ministerstwo zdrowia publ. zawiadamia, że lekarze, pragnący objąć stanowiska w państwowych i komunalnych zakładach psychiatrycznych, mogą być przyjęci, celem wydoskonalenia się w psychiatryi klinicznej, w charakterze wolontaryuszy do kliniki chorób umysłowych i nerwowych w Krakowie, i do zakładu psychiatrycznego w Kobierzynie pod Krakowem, gdzie otrzymają bezpłatnie mieszkanie i wikt po cenach administracyjnych. Lekarzom tym przyznane są zapomogi w kwocie 9000 Mk. miesięcznie. Zgłoszenia należy kierować do Ministerstwa zdrowia do dnia 1 czerwca b. r.

**OKRUTNA WYCHOWAWCZYNI.** Aresztowano Katarzynę Ostawerską, l. 53, zamieszkałą w Podgórzu, która zawodowo trudniła się wychowywaniem, za wysoką opłatą, nieślubnych dzieci. Z wychowankami swymi Ostawecka obchodziła się w tak nieludzki sposób, że te z wycieńczenia wkrótce umierały. Między innemi „fabrykantka" przyjęła od niejakiej B. Redelewicz dziecko, które ochrzciła jako swoje, od M. Płonki 11-miesięczną jej córeczkę Maryę nadając dziecku nazwisko Litewka, dalej 2-tyg. Janinę Moskałówną, 5-tyg. Kazimierza Pasternaka i 8-dn. Maryę Tragę. Od matek tych dzieci pobierała Ostawecka od 800—1000 Mk. miesięcznie. Wszyscy wychowankowie, z wyjątkiem Moskałówny, zmarli, z powodu nędznego odżywiania i barbarzyńskiego obchodzenia się z nimi. Dodać należy, że ta okrutna kobieta jeszcze po śmierci dzieci pobierała za nie pensye, nadto dopuszczała się wielu oszustw.

**FAŁSZERZE BANKNOTÓW PRZED SĄDEM.** W dniu wczorajszym nastąpił w tutejszym sądzie okr. karnym epilog głośnej swojego czasu afery w Krakowie na tle fałszowania banknotów czesko-słowackich. Na ławie oskarżonych zasiedli: M. Kotarba, lat 22, absolwent gimnazyalny, W. Bromowicz, lat 26, student medycyny, M. Prusa, lat 40, litograf, Dr M. Dröhlich, l. 37, kandydat adwokacki, M. Goldfinger, lat 28, kupiec, M. Schenke, lat 36, handlarz, oraz F. Brandt, lat 21, handlarz. Trzej pierwsi oskarżeni są o to, że podrabiali w Krakowie w czasie od listopada 1919 r. do marca 1920 r. 100-koronowe banknoty czeskie i papiery te, we wzajemnem porozumieniu, puszczali w obieg; reszta obwiniona jest, że w tymże samym czasie dostarczała pierwszym oskarżonym papier, matryce, prasy i t. p. Podrobione w ten sposób banknoty obwinieni puszczali w obieg w Małopolsce i Czechosłowacyi.

Sala rozpraw wypełniona po brzegi publicznością, wśród której przeważają mieszkańcy Kazimierza. Na stole leżą: płyty litograficzne, maszyny, korby, setki zwojów fałszywych 100-koronówek czeskich i karbowańców. Na wczorajszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, poczem przewodniczący musiał odroczyć rozprawę do dzisiaj, z powodu karygodnego niestawienia się jednego z sędziów przysięgłych. Rozprawa, której przewodniczy s. s. o. Dr Jendel, rozpisana jest na ośm dni.

**WIELKIE WŁAMANIE DO Y. M. C. A.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynów Y. M. C. A. w Podgórzu przy ul. Sokolskiej i skradli większą ilość wiktuałów, wartości ponad 100.000 Mk.

Z Polski i ze świata.

**ZNIESIENIE POGRANICZNEGO KORDONU.** Wobec zawarcia pokoju z Rosyą i doko-

## Mały felieton.

### Uwagi świątecznego wycieczkowca.

Sobótki urządza wieś małopolska wbrew prasłowiańskiej tradycyi nie wówczas,

„gdy słońce Raka przygrzewa
i słowik więcej nie śpiewa",

ale w poniedziałek zielonoświątkowy. Ostatni ten bowiem szczątek pogańskiego kultu ognia (Kupały) połączył się w chrześcijańskim światopoglądzie polskiego chłopa z pamiątką zstąpienia Ducha Świętego w postaci płomienistych języków. Z wierzeń pogańskich ostał się jedynie przesąd o oczyszczającem działaniu ognia i oto Sobótki mają pszenicę oczyścić ze „śmieci", mają zbożu dać kłosy ciężkie i plenne.

Tegoroczny urodzaj zapowiada się dobrze. Maj — ciepły a wilgotny — znakomicie posłużył wzrostowi wiosennych zasiewów, a żyto wysypało się już pięknym kłosem. Roboty w polu idą normalnym trybem, wycieczkowiec świąteczny spotyka się wszędzie ze staranną obróbką pól. W poniedziałek Zielonych Świąt jednak — choć praca jest dozwolona — nie widzi się w polu żadnego robotnika, wiekowa tradycya każe bowiem obchodzić oba Zielone Święta z jednakową uroczystością i zupełnym spoczynkiem. Dopiero gdy na pola opuści się lekka opona zmierzchu wówczas spokojna płaszczyzna zbóż rozświetla się i ożywia niezliczonymi ogniami niesionymi przez niewidzialne ręce po zagonach, lub płonącymi ze stosów ognistymi językami ku niebu. Wrażenie tego misteryum sobótkowego jest niezmiernie silne, widzi się przed sobą jakby obrzęd sakralny pełen nieodgadnionej tajemnicy. Mgła białoniebieska rozłazi się po wsi i polach niesłyszanymi kroki, ludzie wiejscy zebrani u drzwi swych domostw milczą w zadumie i słychać tylko rytmiczny, z jakąś niesłabnącą energią i z rosnącym ciągle entuzyazmem wygłaszany rzechot żab w stawach. — Zdaje się, że naprawdę

„żadne żaby tak pięknie nie grają jak polskie!...

I ma się wrażenie, że te ogniste języki latające nad polami uświęcają wieś — jak niegdyś uczniów Chrystusowych — na wielkie apostolstwo miłości i pracy... Wieś polska leczy szybko rany moralne, jakie jej wojna zadała. W atmosferze pracy na roli nie znoszącej partactwa lub ośmiogodzinnego półlenistwa — uszlachetnia się znowu zdziczała dusza żołnierza wielkiej wojny, serce jego zaczyna bić znowu zgodnie z rytmem pól wskazującym ewolucyę naturalną zasiewów, dojrzewania i płonów. Przyroda tępi rewolucyę. Gdy miasto jeszcze się miota w sieci pożądań i buntów, nerwowych wstrząsów i słabowolnych wybuchów, to na wsi pogoda myśli i rozwaga pragnień wypędza niedawną burzę i oto wieś staje się znowu w najlepszym sensie słowa „zaciszną", pracowitą, wesołą i świętą. Kościoły są przepełnione. Czas przejściowego rozwichrzenia minął — nad polami pojawiły się oto symboliczne ogniste języki Ducha Św.!...

Że tak jest — świadczą również rozmowy, prowadzone między chłopami, oczywiście tymi, co żyją dalej od wielkiego miasta. Powrót do zdrowego rozsądku zaznacza się u nich przedewszystkiem w osądzaniu spraw państwa, pełnem pobłażania i wyrozumiałości dla trudnych jego początków. Tworzy się wreszcie na wsi czynnik wagi nieocenionej: patryotyzm państwowy polski. Egoizm chłopski klasowy podsycają jeszcze przewrotni agitatorzy; jest nadzieja, że im się celu osiągnąć nie uda.

Gdy się wyjedzie w Zielone Świątki z miasta na wieś, prawdziwą wieś — oczywiście nie na hałaśliwy jarmark bielański — lub na bronowickie przedmieście — to się wraca pod wieczór pijanym z wiosny, zieleni i tysiąca innych czarów polskiej wsi. Nastrój majówkowy ogarnia cały pociąg, zdążający przez okolicę oświetloną ogniami sobótkowymi do Krakowa. Słychać śpiewy i śmiechy, gwar rozmów i wesołe opowieści. Pogrążonemi w ponurem milczeniu są jedynie brodate twarze semitów, oczy ich latają niespokojnie po wiezionych tobołkach, chwilami gardłowe słowo wyrywa się z ust w nieznanym wypowiedziane żargonie. Ci nie zachwycają się — jak jadący z nimi robotnicy — koncertem żab, słyszanym na przystankach, ani nie podziwiają szpaleru sobótek — wszystkie ich myśli bowiem zapełnia rewident akcyzowy w Krakowie, mający badać pakunki... — Sobótka na Krzemionkach — to ostatnie pożegnanie wsi i wreszcie z ciężkim gruchotem po moście wiślanym przywozi nas pociąg w zgiełk miasta i jego kłopoty. Kawiarnie tu przepełnione. W „Secesyi" pewien dziennikarz kończy trzydziestą partyę szachów, pewien profesor zaczyna czytać dwudziestą gazetę; — są bowiem ludzie, którzy jedynie dobrze się czują między ul. Starowiślną a Wiślną, a najdłuższą wycieczkę urządzają raz na rok — do Parku Jordana. Zamknięta zaciszna kawiarnia ma urok niewypowiedziany w ciężkie, wilgotne wieczory listopadowe i rozumiem, że bywalcy „Sauera" po jego zamknięciu oddawali się myślom samobójczym — w listopadzie, póki „Secesya" nie stała się ich drugą miłością. Zarząd kawiarni winien jednak — dla przedłużenia życia swych klientów i zarezerwowania ich dobrych humorów na zimę — wypędzić w niedzielne popołudnie tych szachowych redaktorów, bilardowych inżynierów i gazetowych profesorów choćby do Mydlnik lub Podłęża. Byłoby to z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa.

zamiany wymiany papierów ratyfikacyjnych, kordon naczelnego dowództwa, zamykający pogranicze wschodnie, 15 klm. na zachód od granicy państwa, został z dniem 2 b. m. zniesiony. Równocześnie zniesiono wszelkie ograniczenia, tyczące ruchu osobowego i towarowego dla t. zw. pasa neutralnego.

ZGON WYBITNEGO PRZYRODNIKA. Dr Eugeniusz Kiernik, profesor uniwersytetu w Warszawie, brat znanego posła ludowego, zmarł w Warszawie w 43 roku życia. Ś. p. Kiernik znany był z działalności naukowej jako popularyzator wiedzy przyrodniczej. Pracował w różnych czasopismach naukowych. Był członkiem komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie i przewodniczącym komisyi fizyograficznej Towarzystwa naukowego w Warszawie. Jako kierownik morskiej stacyi doświadczalnej na półwyspie Helu, występował kilkakrotnie w charakterze eksperta w sejmowej komisyi morskiej.

ODZNACZENIE P. CURIE W AMERYCE. Pani Curie Skłodowska otrzymała tytuł honorowego doktora Kollegium Smitton, poczem zwiedziła Kollegium Neuet Nelicke. Pani Skłodowska została również wybraną członkiem honorowym Stowarzyszenia profesorów chemii w Nowej Anglii.

### Ze świata katolickiego.

PODSEKRETARZEM STANU W PAPIESKIM SEKRETARYACIE STANU mianowany został przez Ojca św. Msgre Pizzordo, substytut w Kongregacyi nadzwyczajnych spraw Kościoła. Poprzedni podsekretarz stanu, Msgre Tedeschini, otrzymał stanowisko nuncyusza w Madrycie. Msgre Pizzardo będzie więc głównym współpracownikiem kardynała sekretarza stanu, w którym ręku koncentrują się wszystkie bieżące sprawy Kuryi papieskiej. Nowy podsekretarz stanu spędził większą część swej służby dyplomatycznej jako członek nuncyatury w Monachium i włada doskonale językiem niemieckim.

### Z ruchu chrześc. demokratycznego.

ZEBRANIE W WIELICZCE. Z inicyatywy Związku chrześc. górników salin w Wieliczce odbyło się w niedzielę dnia 15 b. m. zebranie za zaproszeniami, przedstawicieli mieszczaństwa, inteligencyi, robotników i włościan w sali Domu parafialnego w Wieliczce, na którem wygłosił obszerny referat p. H. Mianowski z Krakowa, na temat „Program Pol. Stronnictwa Chrześc. Demokratyi". Przewodniczył p. Jurek Antoni. W interesującej dyskusyi zabierali głos pp.: Myiack, Sapiński, Granach, ks. Selwa i inni. Uchwalono założyć Stronnictwo Chrześc. Demokracyi w Wieliczce i rozszerzać jego myśl wytyczne i hasła w jak najszerszych warstwach ludności. Prawie wszyscy obecni zgłosili swoje przystąpienie do tego stronnictwa i podpisali odpowiednie deklaracye.

### Ze spraw wojskowych.

NACZELNIK PAŃSTWA W KALISZU. P. A. T. donosi z Kalisza: W niedzielę o godz. 10 rano pociągiem nadzwyczajnym przybył tu z Warszawy Naczelnik państwa i Wódz naczelny, aby zaszczycić swoją obecnością uroczystość 29-go pułku piechoty, rekrutującego się z ziemi kaliskiej, a wsławionego bohaterskiemi walkami pod Warszawą i na froncie wschodnim. Naczelnik udekorował sztandar „Virtuti Militari" i krzyżem Walecznych kilkudziesięciu oficerów i szeregowych 29 pułku piechoty i 25 pułku ułanów.

GEN. PERSHING został — według doniesienia B. Reutera — mianowany szefem sztabu gen. armii Stanów Zjednoczonych.

### Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) prof. Uniw. Jagiell. Dr Bohdan Szyszkowski wygłosi drugi odczyt p. t. „O periodycznym układzie pierwiastków".

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. OBR. KRESÓW ZACH. Wydział Tow. zawiadamia, że walne zebranie członków Tow. obrony zach. kresów odbędzie się 20 b. m. o godz. 6 w biurze Tow., ul. Retoryka 1. 3. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności Tow. od ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie kasowe, wybór komisyi rewizyjnej, oraz wnioski i interpelacye.

ZEBRANIE TOW. KRESÓW POMORSKICH. Zgromadzenie członków we czwartek 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Zarządu T. S. L. (ul. św. Anny); omawiana będzie sprawa ogólnego Tow. obrony kresów zachodnich.

ZJAZD ABITURYENTÓW KL. VIIIa i VIII b gimn. św. Jacka, z roku 1896 odbędzie się dnia 4 i 5 czerwca b. r. Za komitet: Władysław Arzt, Stanisław Gołąb, Ryszard Reiner. Bliższe szczegóły poda kol. Arzt, Kraków, ul. Bosacka 1. 5, II p.

## Nowe wydawnictwa

### Książnicy polskiej Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych

WARSZAWA Nowy Świat 59. — LWÓW Maleckiego 5.

1. Archutowski Ks. Historya kościoła katolickiego w zarysie, wyd. 5, Mk. 250.—
2. Browiński i Suchowiak. Przewodnik do ćwiczeń z zakresu chemji. Mk. 15.—
3. Falski M. Elementarz powiastkowy dla dzieci z obrazkami Kamila Mackiewicza, wyd. 2. Mk. 84.—
   — Wskazówki dla nauczycieli Mk. 15.—
4. Gaćowski Ks. Dzieje biblijne w skróceniu. Mk. 116.—
5. Gebert B. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów ojczystych, wyd. 6. Mk. 165.—
6. Hoene-Wroński. Prodrom Mesjanizmu. Mk. 600.—, na pap. cer. japońskim 1.200.—
7. Jeż Mateusz Ks. Nauka wiary, wyd. 5. Mk. 120.—
8. Kwiatkowski. Dydaktyka i metodyka nauki języków nowożytnych. Mk. 150.
9. Orłowicz M. Ilustrowany przewodnik po Spiszu i Orawie i Czadeckiem. Mk. 330.—
10. Pawłowski St. Geografja dla kl. wyższych. Tom I. Geografja ogólna Mk. 176.— Tom II. Kraje i morza europejskie Mk. 152.— Tom III. Kraje i morza pozaeuropejskie Mk. 160.—. Tom II., cz. II. Polska. Mk. 58.—
11. Romer Eug. Europa (mapa ścienna z 4 części) Mk. 400.—
12. — Planigloby wyd. 2. (2 mapy ścienne, każda w 4 częściach). Mk. 720.—
13. Sierzputowski T. Arytmetyka. Cz. I. wydanie 3. Mk. 90.—
14. Szarota J. Cours de francais I. Mk. 68.—
15. Szydelski Ks. Dzieje biblijne przed Chrystusem. Mk. 168.—
16. Wierzbowski Szkoły parafjalne w Polsce w czasie Komisji edukacyjnej. Mk. 200
17. Zasady planu nauczania w szkole średniej. Mk. 150.

Do książek nieszkolnych księgarnie doliczają 20% dodatku drożyźnianego. O nowych wydawnictwach „Książnicy" informuje „Przegląd wydawnictw Książnicy Polskiej T. N. S. W.", miesięcznik poświęcony bibljografji i krytyce wydawnictw własnych.

### NEKROLOGIA.

† Ks. Wojciech Dąbrowski, kapelan więzienny w Wiśniczu, zmarł w Krakowie dnia 16 b. m., w 52 roku życia, a 26 kapłaństwa. Wyrozumiały na ułomności ludzkie, szlachetny i dobroduszny, jednał serca dobrocią i słodyczą charakteru. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 19 b. m. o godz. 3 po południu z szpitala garnizonowego przy ul. Długiej.

† Janina Łiptakówna, b. uczenica VII klasy gimnazyum im. królowej Jadwigi, zmarła w Krakowie dnia 15 b. m, przeżywszy lat 18.

### Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiaj i jutro powtórzoną będzie „Ładna historya" z p. Czaplińską, a w piątek zostanie wznowiony „Dobrze skrojony frak" Dregely'ego, również ze znakomitą artystką w roli baronowej Reiner.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Środa 18 b. m.: „Brzydki Ferrante".
Czwartek 19 b. m.: „Rozbitki" Bilzińskiego.
Piątek 20 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 21 b. m.: (Nowość) „Księga Hioba", komedya w 3 aktach B. Winawera.

**Repertuar Teatru Powszechnego.**

Środa 18 b. m.: „Piękna Marsylianka".
Czwartek 19 b. m.: „Idealna żonka".
Piątek 20 b. m.: „Idealna żonka".
Sobota 21 b. m.: „Idealna żonka".

**Repertuar „Bagateli".**

Środa 18 b. m.: „Ładna historya".
Czwartek 19 b. m.: „Ładna historya".
Piątek 20 b. m.: „Dobrze skrojony frak".
Sobota 21 b. m.: „Ładna historya".

**Repertuar „Nowości".**

Środa 18 b. m.: „Hazard" (występ baletu).
Czwartek 19 b. m.: „Hazard" (występ baletu).
Piątek 20 b. m.: „Hazard" (występ baletu).
Sobota 21 b. m.: „Hazard" (występ baletu).

## Nauka, literatura, sztuka.

### Poeta złudy.

(Feliks Przysiecki: „Śpiew w ciemnościach". Warszawa. Ignis 1921., str. 52).

Tom p. Przysieckiego nie będzie popularny. Nie będzie nim tak z powodu swej artystycznej, choć mało przystępnej formy, jak i dlatego także, iż autor rozwiesił nad nim cień — zagadki.

Co powiemy o formie? Poczucie rytmu, dekoracyjności, oryginalne porównania. Płomień wulkanu nie przepala jej, więc poeta rzeźbi starannie. Ów system pracy przypomni tym, którzy go znają, Gest wewnętrzny — Miłaszewskiego.

Celowość zamierzeń jest widoczna, duży zmysł estetyczny. Romantyzm, który przeszedł już przez świat symboli. Istota treści nie nowa — smutek, minione sny, łzy nawet, życie bezcelowe, coś z włóczęgostwa niektórych dawnych poezyi Leopolda Staffa. Wśród tego wszystkiego tomik niebanalny, szczery, jednolity, nieraz wysoce artystyczny.

Z poza miarowych kształtów wierszy spoglą da typ, mniejsza o to, czy Przysieckiego, jakim jest istotnie, czy Przysieckiego poety. Czy godzą się obaj, czy nie godzą, mało nas to obchodzi, gdyż dzieło, a nie autor przedstawia prawdę, rzeczywistość świata sztuki. Wyłania się nam zatem z kart „Śpiewu w ciemnościach" postać „pobitego weterana", ściganego szyderstwem ludzi, „bladego księcia poddaszy", którego życie toczy się wśród „zbłąkanych godzin", człowieka, który „zgubił siebie", a w ciszy i tajemnicy nocy, którą kocha nad życie, pielęgnuje poetyckie światy marzeń.

Marzenia to raczej dalekie, niż głębokie. Bajka pusta. Złote powozy, białe rumaki, zamki cudów miłosnych, srebrne pałace na chmurach, „haremy tureckie", „bajeczne kawiarnie". Niekiedy romantyzm czarny, fantastyczni bohaterowie księżyca i tysiąc i jednej przygód, „czar fantazyi dyablej", „spelunki nadmorskie", „szpady", „bale maskowe", „czarne dyamenty", „dama trefl", by odróżnić ją od „damy pikowej". Te marzenia to przyszłość, a przeszłość to — zaginiona promienna młodość, ambicye, kochanka nigdy nie osiągnięta.

Z poetów, którzy drukowali w Skamandrze, jeden tylko Wierzyński osiągnął w „Wiośnie i Winie" typ równie jednolity, choć pod względem rodzaju zgoła odmienny. Przysiecki ma też tę zaletę, iż rozwinął nad swoim tomikiem urok teatralny może, ale zawsze urok — pięknej draperyi.

### Nowe książki.

Kwieciński Jan: Wieś idealna źródłem bogactwa narodowego. Nakładem autora w Szamotudach, 1921. Str. 56 z 3 planami.

## Miejski teatr powszechny.

„Piękna Marsylianka", sztuka w 4 aktach Piotra Bertona.

Do rzędu tak zwanych poważnych sztuk repertuaru Teatru Powszechnego zapisać należy „Piękną Marsyliankę" Piotra Bertona (przekład M. Sachorowskiego). Sztuka ta posiada wprawdzie swoje minorowe tony — choćby wspomnieć tylko samego bohatera, Bonapartego, który w ramach sytuacyi zakreślonych ręką Bertona przedstawia się nam raczej jako detektyw policyi, niż genialny generał, konsul, a wreszcie (4-ty akt) wielki cesarz Francyi — mimo to piękna Marsylianka maluje obraz kultu dla Napoleona, kultu, jaki żywiono nawet na deskach scenicznych kilkadziesiąt lat temu.

Sobotnia premiera „Pięknej Marsylianki" robiła wrażenie generalnej próby: z wyjątkiem gry p. Czechowskiej (Joanna de Briantes), — wszystkie postacie, począwszy od Napoleona (p. Sarnowski), a skończywszy na służącym czy pokojowej, błąkały się niepewnie pomiędzy zamiarem autora, a oczekiwaniem i krytycznem wejrzeniem publiczności. Pani Czechowska najlepszą była dopiero w akcie trzecim i czwartym, lubo końcowej scenie aktu pierwszego nadała bardzo wiele dramatyczności. Panu Sarnowskiemu, jako Napoleonowi, zalecilibyśmy więcej pewności i siły, a nie pośpiechu, w wypowiadaniu myśli, a p. Korecki w dramatycznej i dwulicowej roli Markiza de Tallemont powinien grać więcej maską.

Sztuka była wystawioną bardzo starannie. Mamy nadzieję, że dalsze, lepiej zgrane przedstawienia „Pięknej Marsylianki" (mimo pogodnych wieczorów majowych) wypełnią salę po brzegi.

a. w-ski.

## Listy do Redakcyi.

### Nożyce i Planty krakowskie.

Im bardziej Kraków obserwuję, tem więcej spostrzegam objawów zaniku zdrowego rozsądku, a wzmagającego się kołtuństwa. Widzę coraz lepiej, że w naszem mieście rośnie w przerażający sposób zobojętnienie opinii publicznej. Nikogo nie obchodzi jak wygląda miasto. Brud i błoto krakowskie stały się czemś przysłowiowem, jakby symbolem. Każdy z organów władz gminy rządzi się na własną rękę, „jak szara gęś". Niedawno czytałem ogłoszenie o sprzedaży bzu z plantacyi. Przecież czegoś podobnego nie spotka się na całym świecie. Istotnie dbałość ogrodnika plantacyjnego o powiększanie dochodów gminy tą drogą jest wprost zadziwiająca. Przekonany jestem, że gdyby kwitnące kasztany były bardziej uchwytne dla ręki ludzkiej — to i one napewno padłyby ofiarą nożyc owego pana.

Jemu również mają do zawdzięczenia plantacye inną przykrą a właściwie bardzo bolesną operacyę. Jesteśmy wszyscy jej świadkami. Wzdłuż ulicy Straszewskiego i innych obcięto drzewa z konarów i gałęzi, tak, że sterczą same pnie z jakiemiś krótkimi kikutami. Okropne to kaleczenie drzew wywołuje bolesny niesmak. I są to znowu metody pielęgnowania drzew, stosowane li tylko w Krakowie, a stosują je zarówno do drzew starych, jak młodych.

Według informacyi zasięgniętych u ludzi, zajętych tą operacyą sens takiego postępowania w tem tkwi, że — proszę się nie śmiać — stare drzewa obcina się z konarów, żeby się odmłodziły i wzmocniły, a młodsze, żeby się zaprędko znowu nie... starzały. Czyż to nie świetny kawał — tego rodzaju maksyma. Rzeczywiście pan ogrodnik miejski musi być człowiekiem o dużej skali humoru, boć przecież tylko urodzony jakiś dowcipniś mógłby się zdobyć na wymyślenie podobnie złośliwej reguły dla zeszpecenia naszych plant.

I nie trzeba zapominać, że to wszystko się robi w imię jak najgorliwszej opieki i pielęgnacyi plant. Mimowoli przypomina się bajka o niedźwiedzim, musze i panu.

O biedne planty! Właśnie w tym roku upływa setna rocznica waszego powstania. Widziałyście już dużo w ciągu tego czasu, nawet kozaków, spasających konie na waszych pięknych i puszystych murawach, nawet topole włoskie ścinane na opał w latach ciężkiego dopustu Bożego, ale podobnej operacyi, jak obecna, jeszcze nie było. I oto w setną rocznicę założenia za wasze niewypowiedziane dobrodziejstwa tak was czci to miasto!

FRANCISZEK KLEIN.

### W sprawie wiedeńskiego odkrycia p. Wierzbowskiego.

Z różnych stron zapytują mnie, dlaczego dotąd nie odpowiedziałem na osobiste i rzeczowe zarzuty, jakiemi mnie i mój „Wybór pism Mikołaja Kopernika" zaszczycił p. Teodor Wierzbowski w „Gazecie Warszawskiej" z końca marca. Owszem, odpowiedź moja jest w rękopisie od trzech tygodni gotowa; okazało się jednak rzeczą niemożliwą nadać jej rozmiarów feljetonu dziennikarskiego. Pomijając bowiem, że tupet p. Wierzbowskiego, rozprawiającego o rzeczach zupełnie sobie nieznanych, wymagał raz wreszcie źródłowego oświetlenia, to przecież leżało w interesie prawdy wydobyć na widok publiczny listy p. W. do ś. p. Artura Wołyńskiego z końca r. 1878, które sprawę jego rzekomego pierwszeństwa przed Curtzem aż do najdrobniejszych szczegółów wyjaśniają. To też odpowiedź moja ukaże się — z nieuniknionem opóźnieniem — w jednym z tutejszych miesięczników; mojego recenzenta warszawskiego proszę o chwilę cierpliwości, a żeby się tymczasem nie nudził, posyłam mu moją książkę o Koperniku z r. 1900, której dotychczas „nie ma pod ręką" (choć o niej na niewidziane wyrokuje), oraz mój artykuł „Mikołaj Kopernik a Zakon krzyżacki" z r. 1910, w którym znajdzie dowody mojego germanofilstwa.

L. A. BIRKENMAJER.

### Karczma w Alwerni.

W miasteczku Alwerni w pow. chrzanowskim, stoi na środku rynku karczma żydowska. Jeszcze za czasów austryackich żydzi tutejsi uzyskawszy większość w Radzie gminnej, rozpoczęli w Alwerni gospodarkę tak piękną, iż cała miejscowość wyglądała jak kolonia żydowska. Obecnie w karczmie tej odbywają się codzienne pijatyki, a dzieci z opodal stojącej szkoły, muszą być ustawicznie świadkami gorszących scen. Obecnie jednak gmina Alwerni postanowiła kupić karczmę i przeznaczyć ją na Dom chrześcijańsko-ludowy. Z powodu szczupłych funduszów gminnych urządza komitet 29 b. m. festyn, z którego dochód przeznaczony jest na powyższy cel. Może wreszcie uda się karczmę kupić i usunąć z rynku ten pomnik toczącej nas gangreny żydowskiej.

Alwernianie.

## Podpisanie traktatów z Francyą.

Warszawa. (Tel. wł.) Traktaty handlowe i naftowe z Francyą zostały wczoraj podpisane; wobec tego i traktaty polityczne między Polską a Francyą weszły w życie.

Warszawa. (Telef. wł.) Według informacyi Sapiehy, decyzya Rady Najw. w sprawie G. Śląska nastąpi przed likwidacyą powstania na G. Śląsku. Likwidacya ta ma nastąpić pokojowo przez wpływanie rządu polskiego na powstańców. O stłumieniu powstania przez Niemców niema mowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Prez. Witos oświadczył naszemu korespondentowi, że na czwartkowe posiedzenie komisyi spraw zagranicznych min. Sapieha prawdopodobnie nie przyjdzie. Dymisyi Sapiehy oczekuje się we środę.

## Nie było przyznania Wilna Litwinom.

Bruksela. P. A. T. Prof. Askenazy przesłał p. Hymansowi notę treści następującej:

Prezes Min. W. Brytanii 13 maja w Izbie gmin oświadczył, że na podstawie układu, w którym uczestniczyły Ameryka, Francya, Włochy i W. Brytania, Wilno zostało przyznane Litwinom. Oświadczenie tego rodzaju, złożone w chwili, gdy toczą się w Brukseli pertraktacye bezpośrednio pomiędzy Polską a Litwą, mogłoby być interpretacyą kwestyonującą pożytek i racyę bytu swych negocyacyi. Zanim mój rząd wypowie się w tej kwestyi, pospieszam z zastrzeżeniem co do treści wymienionej deklaracyi, dotyczącej sporu polsko-litewskiego, oraz mam zaszczyt podać do wiadomości W. E., jakoteż Rady Ligi narodów i obecnej konferencyi, że układ wspomniany w powyższej deklaracyi, mający imieniem czterech mocarstw rozstrzygnąć o losie Wilna, jest całkowicie nieznany Polsce, rządowi polskiemu i delegacyi polskiej w Brukseli.

### REORGANIZACYA POSELSTWA POLSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń. P. A. T. Przed kilku dniami wyjechał z Wiednia delegat rządu dr. Kolankowski, przeprowadziwszy zasadniczą reorganizacyę placówek wiedeńskich. Przyjęta przez radę ministrów zasada, że za granicami państwa polskiego istnieć może tylko jedno przedstawicielstwo, posłużyła za podstawę organizacyi. Wszystkie istniejące poza poselstwem samoistne urzędy polskie zostały zniesione, a agendy tych urzędów powierzono poselstwu. Poselstwo podzielone zostało na oddziały, na czele których przeważnie stanęli szefowie dotychczasowych samodzielnych placówek, z wyjątkiem dra Juliusza Twardowskiego, który opuścił służbę w urzędzie likwidacyjnym. Oddziałów tych liczy poselstwo obecnie pięć: Oddział dyplomatyczny pod bezpośrednim kierownictwem dra Szaroty, oddział konsularny z konsulem p. Krókowskim na czele, oddział wojskowy, kierowany przez attache wojskowego pułk. Prochaskę, wreszcie oddział handlowy z radcą Krupskim i likwidacyjny z drem Zyg. Smołką na czele. Oprócz tego ze względu na szereg niezałatwionych spraw pozostanie przez pewien czas w Wiedniu delegat ministerstwa skarbu dr Binder i delegat min. kolej. radca Harliński. — Wszystkie te oddziały, mieszczą się w gmachu b. minist. dla Galicyi.

## Położenie Niemiec nie jest bez wyjścia.

Wiedeń. (E. Ex. Radio) „N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad z niem. kanclerzem Wirthem, w którym ten wskazuje na trudne położenie Niemiec przy wypełnianiu żądań koalicyi w kwestyi odszkodowań, ale nie sądzi, ażeby kwestya ta mogła być nierozwiązaną. Rozstrzygnięcie tej kwestyi jest możliwem.

Nauen. (E. Ex. Radio). Według otrzymanych wiadomości, mają być doliczone do kosztów odszkodowań koszta przygotowania marszu do zagłębia Ruhr.

### STRAJK W ANGLII SIĘ KOMPLIKUJE.

Nauen. (E. Ex. Radio) Wydział wykonawczy związku angielskich kolejarzy oraz robotników transportowych zażądał w swej rezolucyi zawieszenia węglowej blokady nad Anglią.

### KRWAWE ZIELONE ŚWIĘTA W IRLANDYI.

Praga. (E. Expr.) Dzienniki londyńskie komunikują, że w czasie obu dni Zielonych Świąt w Irlandyi zabitych zostało 35 osób.

## Wiadomości gospodarcze.

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ zaznacza się na giełdach europejskich. Uważane to jest za skutek zmiany stanowiska Włoch w sprawie górnośląskiej, a zwłaszcza w sprawie wytknięcia granicy, na życzliwsze dla Polski.

### WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 17 maja 1921 r. L. 104.

| | Oferow. | Żądane | Transak. |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Dolary St. Zj. | 840·— | 870·— | —·— |
| „ kanadyjskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 68·— | 70·— | 70·— |
| „ belgijskie | —·— | —·— | —·— |
| „ szwajcarskie | —·— | —·— | 150·— |
| Funty szterlingi | —·— | —·— | —·— |
| Marki niemieckie | 14·— | 15·— | 14·50 |
| Korony austryackie | 1·40 | 1·50 | 1·45 |
| „ czecho-słowackie | 12·— | 13·— | 12·50 |
| „ szwedzkie | —·— | —·— | —·75 |
| „ duńskie | —·— | —·— | —·— |
| „ norweskie | —·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | —·— | 13· | 14·— |
| Liry włoskie | 38·— | 42·— | —·— |
| Marki fińskie | —·— | —·— | —·— |
| Floreny holenderskie | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie „ 100 „ | —·— | —·— | —·— |
| „ „ „ 1000 „ | —·— | —·— | —·— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. E. 1893 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4% „ „ szkolna E. 1908 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1913 | 91·— | 93·— | —·— |
| 4½% „ „ „ 1914 | 91·— | 93·— | —·— |
| 4% Poż. m. Krakowa z r. 1909 | 89·— | 91·— | 90·— |
| 4% „ „ Lwowa | 86·— | 88·— | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | 96·— | 98·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 89·— | 91·— | —·— |
| 4% „ kolej. | 84·— | 86·— | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. | 103·— | 105·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 98·— | 100·— | —·— |
| 4½% „ „ Banku hipot. | 99·50 | 101·50 | —·— |
| 4% „ „ „ 60 l. | 95·50 | 97·50 | —· |
| 4½% „ „ Bkn Małopolskiego | 98·— | 100·— | —·— |
| 4½% „ „ Ziem. Banku Kred. | 95·— | 97·— | —·— |
| 4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem. | 104·— | 106·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 96·— | 98·— | —·— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I—IV em. | 525·— | 575·— | —·— |
| „ „ „ V em. | —·— | —·— | —·— |
| Bank Hipoteczny | 650·— | 700·— | —·— |
| „ Małopolski | 750·— | 800·— | —·— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 675·— | 725·— | —·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 200·— | —·— | —·— |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | —·— | —·— | —·— |
| Bank Handlowy w Warszawie | —·— | —·— | —·— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | 2500·— | 2800·— | —·— |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 4200·— | 4600·— | —·— |
| Bank Komercyalny | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —·— | —·— | —·— |
| „Merkur" T. A. Bank i Kantor wym. | —·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe I i III em. | 775·— | 875·— | 780·— |
| Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em. | 700·— | 750·— | 700·— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex" | —·— | —·— | —·— |
| Polski „Glob" Tow. transport.-handl. | 1750·— | 1850·— | 1790·— |
| Żegluga Polska | 475·— | 575·— | 500·— |
| Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi | —·— | —·— | —·— |
| Zieleniewski | 5800·— | 6200·— | 6000·— |
| Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em. | —·— | —·— | —·— |
| Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em. | 2000·— | 2200·— | —·— |
| „Lemiesz" fabryki maszyn roln. | 4500·— | 4800·— | —·— |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. | 2500·— | 2700·— | —·— |
| Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em. | 2200·— | 2400·— | —·— |
| Huta żelazna, Kraków | —·— | —·— | —·— |
| „Automotor" fabryka samochodów | 1900·— | 2100·— | 2050·— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa | —·— | —·— | —·— |
| „Górka" fabryka cementu | 6800·— | 7200·— | —·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 5000·— | 5300·— | —·— |
| „Tepege" Tow. dla przeds. górnicz. | 6600·— | 7000·— | —·— |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —·— | —·— | —·— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —·— | —·— | —·— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya" | —·— | —·— | —·— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto) | —·— | —·— | —·— |
| Polska Nafta | 1500·— | 1700·— | 1650·— |
| Elektrownia w Sierszy III. em. | 1500·— | 1700·— | 1650·— |
| „Oilcos" T. A. | 3600·— | 3900·— | —·— |
| „Pezet" Powszechne zakłady budowl. | 940·— | 1000·— | —·— |
| Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini | 2500·— | 2800·— | —·— |
| „Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk. | 3600·— | 3850·— | —·— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 3800·— | 4200·— | —·— |

### KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 880—870—880, sprzedaż 870, kupno 840, N. Jork czeki tranz. 869—868, franki franc. czeki sprzedaż 76, kupno 74, funty szterl. czeki tranz. 3675—3500, marki niem. gotówka tranz. 1570—1550, sprzedaż 1570, kupno 15, czeki 1575—1550, Gdańsk czeki tranz. 1575—1550, korony austr. tranz. 159—157, ruble carskie po 500, sprzedaż 260, kupno 240, ruble dumskie po 1000, tranz. 61.

Wiedeń. P. A. T. Renta majowa 108, austr. renta kor. 108, renta lutowa 10750, węg. renta kor. 288, losy tureckie 8590, pryoryteta kolei południ. 3110, Anglobank 1680, Bankverein 1249, Bodenkredit 2530, aust. Zakład kredyt. 1550, Bank depozytowy 910, Laenderbank 2555, Merkury 1130, Unionbank 1110, Bank obrotowy 819, Živnostenska 3200, Kolej półn. 18000, Lwów—Czerniowce 3100, Koleje austr. 4231, Kolej połudn. 2300, Alpiny 5830, Berg und Huetten 10075, Krupp 1520, Huta Poldi 4210, Praskie tow. przemysłu żelaz. —, Rima 4750, Skoda 3040, Zieleniewski 4200, Apollo 5790, Fanto 2400, Galic. Karpackie 14590, Galicya 2538—2532, Schodnica —, Siersza 8550.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.